

# EXPRES



## WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK I.

ŁÓDŹ, SOBOTA, 3 LISTOPADA 1923 r.

NUMER POJEDYŃCZY MK. 20.000

Nr 71

### Tekst umowy w przemyśle włókienniczym

Umowa, zawarta w dniu wczorajszym ze związkami robotniczymi na zasadzie warunków, ustalonych w dniu 28 z. m. przy udziale specjalnych przedstawicieli rządu centralnego, ma brzmienie następujące:

W dniu 2 listopada 1923 r. między przedstawicielami związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, krajowego związku przemysłu włókienniczego, związku farbiarni i wykończalni okregu łódzkiego, związku zaw. właścicieli farbiarni zarobkowych z jednej strony, a przedstawicielami związku zaw. robotników w przemyśle włókienniczym w Polsce i związku zaw. robotników chrześcijan — z drugiej strony, na podstawie protokołu, przeprowadzonego w dniu 28 października przy udziale pp. dyrektora Dąbrowskiego, przedstawiciela minister

stwa przemysłu i handlu, dra Orzeckiego, przedstawiciela ministerstwa spraw wewnętrznych, głównego inspektora pracy p. dyrektora Kłotta, wclewody łódzkiego p. Rembowskiego i inspektora pracy III okregu p. W. Wojtkiewicza została zawarta umowa następującej treści:

Płace robotników przemysłu włókienniczego zostają od dnia podjęcia pracy po strejku, niezależnie od zmian, związanych z przyrostem drożyzny, ustalonych przez miejscową komisję statystyczną, podwyższone o 60 procent (sześćdziesiąt procent), a od dnia 5 listopada r. b. o 25 (dwadzieścia pięć procent) tak że obie te zmiany spowodują od 5 listopada r. b. faktyczny przyrost płac o 100 (sto procent).

Podwyżki płac, odpowiadające wzrostowi drożyzny, ustalanej przez miejscową komisję statystyczną, stosowane będą:

1. O ile dz. 1 i 15 miesiąca przypadnie na pierwsze dni tygodnia do środy włącznie — od poprzedzającego poniedziałku.
2. O ile zaś dz. 1 i 15 miesiąca przypadnie na drugą połowę tygodnia — od czwartku włącznie — od następnego poniedziałku.

Z teki karykatur Artura Szyka.

#### Za kulisami handelku „Rozwoju“.



U „cudzego” „swoj” kupuje,  
Choć nieswojo tu się czuje.

Potem mora! robi e tego:  
„Kupuj zawsze swój u swego”

#### REFORMA WALUTOWA W GDANSKU.

AW. — GDANSK, 3 listopada. — Sejmowi gdańskiemu przedłożony został projekt ustawy w sprawie reformy walutowej. Projekt rozpatruje sprawę waluty guldenowej, omawia stosunki między wolnym miastem a przyszłym bankiem emisyjnym oraz stosunki między Rzplita polską a wolnym miastem na tle walutowem.

#### WYPŁATY W DEWIZACH W OBROTCIE WEWNĘTRZNYM.

AW. — BERLIN, 3 listopada. — „Express Correspondenz” dowiaduje się iż w najbliższym czasie zostanie dozwolone wypłaty w dewizach zagranicznych w obrocie wewnętrznym. Odnośne zezwolenia wydawane będą przedsiębiorstwom zajmującym się dokonywaniem wypłat w walucie zagranicznej. Przywilej ten będzie przyznany tylko wielkim przedsiębiorstwom.

#### KONGRES ORTODOKSYJNY W BELGRADZIE.

PAT. — BIAŁOGRÓD, 3 listopada. — Kongres kościoła ortodoksyjnego przyjął w zasadzie projekt reformy kalendara kościoła ortodoksyjnego oraz projekt powtórnego wstąpienia w związki małżeńskie księży wdowców z zastrzeżeniem, iż zastosowanie tej reformy będzie podporządkowane przyjęciu jej przez inne kościoły ortodoksyjne.

#### ODPOWIEDŹ FRANCUSKA NA NOTE ANGIELSKĄ.

PAT. — PARYŻ, 3 listopada. — Rząd francuski złożył na ręce ambasadora angielskiego w Paryżu, lorda Greve, odpowiedź na notę angielską w sprawie ruchu separatystycznego.

W odpowiedzi tej rząd francuski zaznacza iż Francja nie wywoływała ani nie podtrzymywała tego ruchu, lecz jedynie utrzymywała porządek na obszarze strefy francuskiej, pozostawiając ludności tego obszaru najzupełniejszą swobodę. Odpowiedź stwierdza, iż art. 28, traktatu, zacytowany w nocie angielskiej, skreśla terytoria niemieckie, nie gwarantując ich. Zdaniem Francji granice niemieckie powinny być zagwarantowane, nie implicite, lecz formalnie.

#### Po wystąpieniu socjalistów z rządu Rzeszy Trzeci gabinet Stresemanna.

AW. — BERLIN, 3 listopada. — Z wystąpieniem socjalistów z rządu Rzeszy komplikuje się sprawa pełnomocnictw rządu. Jeszcze dziś muszą się ukazać nowe ustawy dla których brak jednak większości parlamentarnej.

Wobec tego minister obrony Rzeszy będzie je wydawać jako najwyższa władza wykonawcza.

W kołach politycznych utrzymują, że

też po socjalistach obejmą parlamentaryści centrum obywatelskiego albo ministrowie fachowi. Pod względem parlamentarnym byłby to trzeci gabinet Stresemanna, składający się tym razem z demokratów, centrum oraz niemieckiej partji ludowej. Gabinet ten byłby jednak skazany na poparcie od wypadku do wypadku przez socjalistów.

#### Sprawa Indji na konferencji imperjum brytyjskiego.

PAT. — LONDYN, 2 listopada. — Konferencja premierów imperjum brytyjskiego ogłosiła dziś drukiem tekst 16 mów, które w ciągu kilku ubiegłych dni wygłoszono w sprawie Indji. Dzisiejsze debaty na ten temat otworzył lord Peel sekretarz stanu dla Indji. Lord Peel wyraził konieczność rozwiązania problemu indyjskiego. Po Peelu przemawiał delegat hinduski Bahadur Sempu, który przedstawił najważniejsze punkty postulatów indyjskich. Premier Baldwin powiedział w imieniu rządu, że rząd przy

muje całkowicie propozycję Sempu. W kwestji hinduskiej będą większe trudności jedynie w południowej Afryce, gdzie jest ich większe skupienie, sięgające liczby około 200 tysięcy. W tej sprawie zabierał głos generał Smuts, który zapowiedział, że rząd związku południowo-afrykańskiego, bynajmniej nie żywi żadnych nieprzyjaznych uczuć w stosunku do Indji pragnie jedynie, jako rząd niewielkiego państewka, uchronić swój kraj od zbyt wielkiej imigracji i konkurencji.

#### HITTLER KONCENTRUJE WOJSKA.

PAT. — WEDEN, 2 listopada. — „Arbeiter Zeitung” donosi, że w Coburgu i nad granicą turyngską odbywa się w dalszym ciągu koncentracja oddziałów pra

wicowych Hitlera. Powołanie do służby następuje przy pomocy żandarmerii bawarskich. Wszystko wskazuje na to że prawicowcy chcą przyspieszyć akcję zbrojną.

#### Magistrat przystępuje do realizacji planów kanalizacyjnych.

Jak się dowiaduje „Express”, magistrat zamierza wezwać bezwzględnie tow. Almeriance de Riegos do rozpoczęcia prac przedwstępnych.

#### Brak pieczywa w Łodzi.

W dniu dzisiejszym wskutek strajku piekarzy dał się odczuwać katastrofalny brak pieczywa. Cały szereg handlarzy, wykorzystując sytuację, podwyższył ceny pieczywa o 50 — 60 proc. ponad cennik.

#### ROBOTNICZY SKÓRZANI BĘDĄ STREJKOWAĆ.

Jak się dowiadujemy w poniedziałek rozpocznie się strajk wszystkich kategorii robotników przemysłu skórzanego.

#### „SZATAN ŁODZI”

oto jest tytuł sensacyjnej powieści z życia łódzkiego, którą od poniedziałku d. 5 listopada pocznie drukować

„Express Wieczorny”

## 237 miliardów nadwyżki w budżecie.

Minister skarbu przedłożył projekt ustawy budżetowej wykazującej 237,796,960,000 marek przewyżki dochodów nad rozchodami.

Jest to budżet tak świetny, tak wprost upajający swoimi cyframi, że nie mogą się takim pochłubić ani Francja, ani Czechy, ani żadne wogóle państwo w Europie powojennej, bo nawet Anglja ma wprowadzić nadwyżkę w budżecie ale stosunkowo niższą.

Jeżeli cyfry budżetu są realne, to będzie to w dziejach niepodległej Polski fakt niesłychanej doniosłości.

A realnemi będą wtedy, jeżeli: 1) Powstawiane do budżetu dochody dadzą się istotnie osiągnąć, to znaczy nie są wstawione dowolnie i tylko na papierze. 2) Jeżeli ów nowy pomysł pożyczki wewnętrznej w walutach zagranicznych (od ziemian i przemysłowców) jest pomysły praktycznie i realnie, a nie fantastycznie. 3) Jeżeli oszczędności w rozchodach — same w sobie konieczne i godne pochwały — nie przekraczają granic niezbędnych dla utrzymania państwa przy życiu.

Jeżeli są dokonane mechanicznie, z naruszeniem stanu naszej armji i oświaty, wyznaczeniem urzędnikom płac głodowych i z nie liczeniem się z koniecznościami państwowymi — to utrzymać się nie dadzą, a osiągnięte przez p. Kucharskiego rezultaty okażą się prostym bluffem.

Dopóki budżet i jego motywy nie są znane, trudno o tem wyrażać sąd — należy więc zachować się z rezerwą. Ale to jedno można powiedzieć na wszelki przypadek. Budżet realny zamknięty nadwyżką będzie doniosłem i dodatkiem wydarzeniem w naszym życiu. Ale budżet fikcyjny, oparty na iluzorycznych dochodach, a nie dających się utrzymać w praktyce oszczędnościach, byłby ostatnim ciosem wymierzonym przeciwko autorytetowi i zaufaniu naszego państwa zagranicą. Nie są one, niestety, duże; jeżelibyśmy osłabili je oparciem naszego bytu politycznego i naszego życia gospodarczego na cyfrach, które zagranica na pierwszy rzut oka uznałaby za chęć ludzenia się i ludzenia jej, to przyszły rząd otrzymałby do zlikwidowania po obecnym fatalny spadek.



Dziś premiera!

Zagadnienie wiecznej młodości! znajduje rozwiązanie w 6-0 aktowym wspaniałym dramacie p. t.

W rolach głównych: Ressel Orla, Lucja Hoeflich, Mabel May Joung v. Winterstein.

Dziś premiera.

Problem odmłodzenia!

„Wir życia“

Orkiestra symfoniczna.

## Arystokracja lokatorska i proletarijat sublokatorski.

Ustawa o ochronie lokatorów sublokatorami się nie opiekuje.

W martwe przepisy o sublokatorach trzeba tchnąć życie.

Komisja sejmowa w nowej ustawie o ochronie lokatorów powinna zająć się przede wszystkim położeniem sublokatorów.

Sublokatorzy są zupełnie pozbawieni opieki prawa.

Ustawa o ochronie lokatorów przepisuje, wprowadzając, że lokatorowi, czyli od najemcy mieszkania nie wolno brać więcej od sublokatora, czyli podnajemcy, niż 50 proc. więcej, aniżeli wynosi ta część czynszu, która wypada na część, zajmowaną przez niego całego lokalu. Prócz tego, za meble wolno lokatorowi brać od sublokatora drugie tyle, ile wynosi czynsz od owej części mieszkania.

Chełlibyśmy jednak wiedzieć, czy w całej Łodzi istnieje choć jeden lokator, który odnajmuje sublokatorowi część swego mieszkania na warunkach, przepisanych przez ustawę o ochronie lokatorów.

Lokator, od którego kandydat na sublokatora domagałby się przestrzegania przepisów ustawy, wyrzuciłby go natychmiast za drzwi i nie chciałby z nim ga-

dać o wynajęciu pokoju.

Dalej, jest faktem niezaprzeczonem, że wobec coraz mniejszej ilości rozporządzalnych pokoi poszczególnych i wobec rosnącej liczby kandydatów na sublokatorów, rozmaici główni lokatorzy czyli właściciele mieszkań, dokuczają sublokatorom dotychczasowym w sposób wręcz okrutny, ażeby ich zmusić do opuszczenia mieszkania. Wówczas żądają od nowych kandydatów po kilka, a na wet kilkanaście milionów jednorazowej datyny za odnajęcie pokoju, a prócz tego biorą od nowego sublokatora często pięć razy tyle, ile płać sublokator poprzedni.

Nowa ustawa zatem o ochronie lokatorów konieczną musi wziąć w obronę nie tylko lokatorów, ale przede wszystkim sublokatorów.

Tym sublokatorom, którzy tracą natychmiast dach nad głową w chwili, gdy lokator — spekulant sprzedaje mieszkanie trzeba zapewnić ochronę prawną, zarówno co do nieusuwalności, jak i co do wysokości komornego.

## Barykady separatystów w Aachen.



## Nowa ekspedycja na Saharę.

Po ekspedycji przez Saharę firmy Citroena, teraz organizuje się wyprawa samolotów przez pustynię. Z początkiem przyszłego miesiąca wyjedzie nowa misja, po części na aeroplanach, po części na specjalnych tankach. Celem jej jest znalezienie najkrótszej drogi z Algieru do Timbaktu.

Punktem wyjazdu będzie Calomb Be-

cher ostatnia stacja kolei Orańskiej. Wyprawa ma przebyć 1200 mil.

Przypuszczają, że nowa droga na samolotach potrwa 2 dni, a samochodami około 8.

Ekspedycja odbędzie przestrzeń około 400 mil przez zupełnie nieznane okolice.

## TELEGRAMY.

### MORDY POLITYCZNE W ROSJI.

AW. — MOSKWA, 2 listopada — W okolicach Symferopola dokonano napadu na delegatów partji komunistycznej, objeżdżających kraj dla zorganizowania zebrań partyjnych.

Zabito prezesa starokrymskiego „ispolkoma“ i kilku jego towarzyszy. Ogółem 4 osoby zabite i kilka ciężko rannych.

Władze starają się nadać temu wypadkowi charakter napadu bandyckiego.

### PRZYMIERZE OBRONNE ESTOŃSKO LOTEWSKIE.

PAT. — BERLIN, 2 listopada — Biuro Wolfa donosi z Rewla: Podpisano wczoraj przez Estoncję i Lotwę przy mierze obronne. Niemiejsza umowa obowiązuje na przeciąg 10 lat.

### WYBORY DO SOWIETU PETROGRADZKIEGO.

AW. — MOSKWA, 2 listopada — Wybory do Sowietu petrogradzkiego zakończył się wybraniem 1.798 członków, w tym 85 proc. komunistów.

### BYLI KRONPRINZ NA G. ŚLĄSKU.

RZYM, 2 listopada. — „Corriere della Sera“ podaje wiadomość z dobrze poinformowanego źródła, iż niemiecka rada ministrów uchwaliła udzielić kronprinzowi Wilhelmu pozwolenia na przyjazd do miejscowości Oels na G. Śląsku, celem odwiedzenia rodziny. Kronprinz Wilhelm — jak podaje wspomniany włoski dziennik jest już w Niemczech. Obecność jego jednak, celem uniknięcia manifestacji, trzymana jest w tajemnicy i dopiero po przybyciu na miejsce zostanie stwierdzona oficjalnie.

Na radzie ministrów przeciwko przyjazdowi kronprinza do Niemiec głosowali socjaliści.

### PROKLAMOWANIE REPUBLIKI W DUESSELDORFIE.

PAT. — DUESSELDORF, 1 listopada — Polradjo. Proklamowano tu republikę.

## Analfabetyzm w armji i obrona państwa.

Podstawą nowoczesnej armji jest dobrze wyćwiczony żołnierz według najnowszych metod wojennych.

By wszyscy obywatele państwa, zdolni do noszenia broni należycie byli przygotowani do obrony granic państwa zostają oni co pewien czas powołani na ćwiczenia wojskowe.

Termin tych ćwiczeń jest dość krótki i trwa około 4 do 6 tygodni. Zupełnie zrozumiałem jest, że w tak krótkim czasie tylko przy nadzwyczajnych wysiłkach można zaznajomić rezerwistów ze wszystkimi metodami walki i wynalazkami w dziedzinie techniki wojskowej i lotnictwa.

Największą jednak plagą jest analfabetyzm, który w wysokim stopniu utrudnia wyszkolenie żołnierza.

Armje zachodnie nie znają prawie analfabetów.

Największy stosunkowo procent analfabetów posiadała przed wojną armja rosyjska.

Obecnie jednak armja sowiecka posiada znikomy procent analfabetów.

Sowiety zaraz po likwidacji wojny przystąpiły do wypienienia analfabetyzmu w armji, rozumiejąc dobrze, że przy obecnym rozwoju techniki wojskowej będzie on główną przeszkodą w szybkim wyszkoleniu żołnierza.

To samo uczyniono u nas.

Stwierdzić należy, że wysiłki celem wypienienia analfabetyzmu nie były bezowocne.

Energiczna i wyjęta praca kierowników oświatowych w wojsku popierana przez społeczeństwo dała bardzo dodatnie wyniki.

Obecnie powołane zostały na 42 dniowe ćwiczenia niektóre roczniki rezerwistów wśród których znajduje się pokazy procent analfabetów.

I choć te 6 tygodni, to zbyt krótki czas dla nauczania analfabetów rezerwistów i być może z tego względu władze wojskowe zanęcały pracy oświatowej wśród rezerwistów, ale nie trzeba zapomnieć, że początki dane analfabecie w wojsku dodają mu bodźca do kontynuowania swej nauki także po odbyciu ćwiczeń.

Dlatego też uważamy za bardzo wskazane, by nauczanie w wojsku zostało rozciągnięte także na rezerwistów.

H. Passier.

## Czy inwestycje państwowe są stratą?

Zakazane są inwestycje w budżecie państwowym.

Pojmujemy, że dlatego, by słusznie nie powiększać deficytu budżetowego... inflacją.

Ale deficyt istnieje wszędzie w Europie. Szwajcaria ma ciągły deficyt, a nawet ujemny o cały milion bilans handlowy.

Toż samo Austria, Anglja i t. d.

Lecz te dziury pokrywają się bilansem piątniczym i dochodami z eksportowanych zagranicę pieniędzy i ekspansji turystycznej, oraz udziału w pożyczkach zagranicznych — co pokrywa z nadwyżki budżet.

Inwestycje jednakże w budżecie państwowym — to wzmoczenie majątku, sił wywozu i technicznej doskonałości. W bilansie państwowym każda inwestycja o — aktyw, oddzielnie wzmagająca bogactwo kraju i specjalnie wykazywana.

Suma inwestycyjna, nawet przy spekulacyjnej inflacji, powinna być przy emisji banknotów wyłączona i stanowić pozycję jasną majątku narodowego. Wyobraźmy sobie, naprzykład, bilans jakiegokolwiek instytucji prywatnej, czy rządowej, w której byłyby opuszczone nieruchomości!

Wszak to majątek, który należy uiwidocznic, jeżeli mamy mieć kredyt zaufanie.

Dla mieszkań i biur

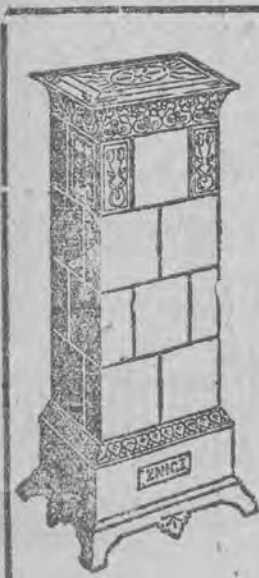
PIECYKI  
PRZENOŚNE  
SZAMOTOWE

„ZNICZ“

Wodna 12, tel. 5-22

Maximum ciepła  
przy  
minimum opał.

Na miejscu kuchenki.



## Jak się będzie palić fajkę w najbliższej przyszłości...



Rys. Wójcik.

### Zgrzyty.

## Oda do drobnych liczb.

Idy drobnym swoim majestatem  
Śniłyście niegdyś w pełnej jaśni,  
Idyście władaty naszym światem,  
Istoty piękne z kraju baśni.  
Jak dobrze było w życiu — pomnę  
Wciąż was w sercu mam gorącym...  
Czy wróca kiedyś czasy skromne,  
Czy jeszcze tysiąc był tysiącem?

Któż zna wśród smutnych dziś stosunków  
Jrok doszczętnie już rozwłany,  
Idy list nam tysiąc stał całunków  
Od matki, siostry, ukochanej?  
Ślaliśmy jej tysiączne dzięki  
Serdecznie kłiwie i ogniście,  
Dla ulżywszy duszy męki  
Wylała tysiąc też na liście.

Dzisiaj starta losu dłoń żelazna  
Drobniejsze liczby — są bez celu;  
Bo cóż dla współczesnego... błazna  
Są skromne cyfry bez zer wielu?  
Zera — to naszych hasałów słowa,  
Wśród nich się człek bezsilnie miota,  
Plajta miljardo-tryljonowa  
Oto dziś cała treść żywota.

Sat.

Nawet wśród kłótni, sporów, sprzeczek  
Tysiąc łagodził ciernie bytu;  
Kłótni od tysiąca bezcepek  
Pyroksyliiny, dynamitu.  
Kto poiknąć wszystkie chciał rozumy,  
Zwał się rysiłą sztuką magistrem,  
A „setnym” — człek co ośnił tłumy  
Dobrocią, werwą, duchem bystrym.

Tysiącoletnie państwo Boga  
Było marzeniem wszystkich krajów,  
Nie chciała nawet i stonoga  
Mieć więcej nóg wśród leśnych rajów.  
Dla nóg swych część żywiła szczerą  
Drobniotką ta istotka miła,  
Przeciwko dalszym licznym zerom  
Skutecznie się obroniła.

### „Oszczędności” magistrackie.

## „Uroczystość” objęcia władzy przez p. Zalewskiego kosztowała miasto 30 godzin pracy.

Słyszeliśmy na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej, że magistrat nie może być „hojnym”, a nawet, że jest on oszczędnym.

Ta oszczędność magistracka polega na gnębieniu teatru, walce z polskim przemysłem filmowym, przez nieobniżanie stawek podatkowych przy wyświetlaniu filmów polskich, na obrywaniu pensji urzędnikom komunalnym i t. p.

A poza tą dziedziną „oszczędności” istnieje bezużyteczne, skandaliczne marnotrawstwo, które nie tylko polega na wydawaniu pieniędzy, ale i na marnowaniu czasu.

Nie dość, że dygnitarze magistracy marnotrawią czas na bezcelowych dyskusjach i niestosują się do obowiązujących godzin pracy, ale i zmuszają do tego urzędników komunalnych.

Przed kilkoma dniami miało się odbyć „uroczyste” przedstawienie urzędników wydziału prezydjalnego świeżo kreowanemu dygnitarzowi komunalnemu p. Zalewskiemu.

O godzinie 12 i pół polecono zebrać się urzędnikom tegoż wydziału w jednej z sz... by tam w skupieniu

ducha oczekiwali na przybycie swego nowego władcy.

I oto dwudziestu kilku urzędników zmuszonych było przeszo godzinę czasu oczekiwać na przybycie p. Zalewskiego, który zjawił się dopiero około godziny 2-jej w asystencji p. Cybarskiego.

W ten sposób zmarnowanych było przeszło 30 godzin pracy czyli suma kilkunastu milionów.

Ale poza tem magistrat jest nader „oszczędny” — nawet dla sumy kilkudziesięciu milionów podkopuje był teatr miejski.

Oriente.

### Teatr miejski.

Dzisiaj popołudniu dla młodzieży (ceny niższe) misterjum narodowe „Dziady wileńskie”, wieczorem efektowny dramat Andrejewa: — „Ten, którego biją po twarzy”.

W niedzielę popołudniu, po cenach niższych, dowcipny: „Jego mecenas”, wieczorem „Dziady wileńskie”.

Dokąd pójść?



Dzisiaj premiera!

Zagadnienie wiecznej młodości! Problem odmłodzenia! Znajduje rozwiązanie w 6-aktowym wspaniałym dramacie p. t.

## „Wir życia”

W rolach głównych: Rosset Orta, Lucja Hoeflich, Mabel May, Joung v. Winterstein. Orkiestra symfoniczna

Co się stanie z zasekwestrowanymi artykułami żywnościowymi.

Będą sprzedawane po cenach wyższych, niż rynkowe.

Dzięki temu „sekwestry” są wcale niezłym interesem.

Epilog sekwestrów żywnościowych zamienił tę początkowo tragedję hurtowników żywnościowych na farsę najlepszej spółki autorskiej.

Towary zasekwestrowane po dwóch miesiącach „zmagazynowania” ich pod opieką posterunków policyjnych zostały przekazane wydziałowi handlowemu magistratu do rozprzedaży.

Część tych artykułów, a mianowicie mąka amerykańska i tłuszcze, zostały już przez wydział handlowy zwiezione do składów tego wydziału, lecz oto gdy wydział chciał przystąpić do ich rozprzedaży, okazało się, że ceny tych towarów, ustalone przez komisję rzeczoznawców są znacznie wyższe nietylko od cen wydziału handlowego, ale i od cen

rynkowych — rzucenie więc tych towarów na rynek spowodowałoby podbicie cen rynkowych, a więc skutek wprost przeciwny, niż sekwestry żywnościowe miały wywołać.

Sprawa ta będzie całkowicie wyjaśniona, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ceny na produkty te ustanawiała komisja rzeczoznawców, w skład której wchodził dwaj hurtownicy artykułów spożywczych, którzy nie mogli przecież decyzją swą wyrazić krzywdy swym kolegom po fachu.

W ten sposób sekwestry te stały się dla rzekomych poszkodowanych nader wygodną transakcją, na przeprowadzenie której zgodziliby się chętnie po raz wtóry.

### Obrazki łódzkie.

## Nieproszeni goście.

Duszna sala kawiarni...

Wśród zgłębku wrzaskliwych rozmów, wśród nawoływania kelnerów, wśród bez-troskiego śmiechu gości, płynie cicha, smutna melodia kawiarnianej orkiestry...

Płynie, rozbrzyguje się na wszystkie strony, rozlewa się po dusznej sali i przedostaje się przez niedomknięte drzwi na szumiącą gwarem ulicę...

A poprzez zroszone okna widać gromadki dzieci, dzieci ulicy, które przypłaszczyszy nos o szybę spoglądają ciekawie do wnętrza i łowią nchem strzępki sentymentalnej piosenki...

A w kawiarni — ruch niebywały...

Ludzie wchodzą, wychodzą, siadają, rozprawiają, zamawiają herbatę, kawę, lub co innego...

I czasem za jakimś elegancko wystrojonym gościem wsunie się do lokalu mała, chuda dziewczynka, w polatanej chustce, ogłada się bojaźliwie wokół, sprawdza skrupulatnie, czy nie śledzi ją argusowe oko kelnera, a potem...

— Panie łaskawy, kup pan zapalki, łaskawy panie!

W dygocących od zimna rękach trzyma kilka pudełek zapalek, patrzy na pana pijącego herbatę, lub co innego wzrokiem bitego psa i szepcze jękliwie:

— Panie łaskawy, choć na chleba kawalek chcę zarobić... kup pan zapalki...

Rzadko sprzeda, częściej natomiast spotyka się z ostrą odmową... A czasami jakiś litościwy, ale mądry pan, który zajmuje się dość gruntownie socjologią powie:

— Taka mała, a już zebrzesz? Nie możesz pracować?

— Niema pracy, łaskawy panie, a w domu nędza, że poprostu umieramy z głodu...

— No, no, przesadzasz, moja mała, przesadzasz — mówi litościwy, ale mądry pan, wsuwając w otwarte usta ciastko z kremem...

Dziewczynka przebiega od stolika do stolika, aż kelner nie weźmie ją za kark i wyprowadzi z kawiarni...

A potem z ulicy słychać jeszcze ten jęklawy szepc:

— Kup pan zapalki łaskawy panie...

Drzwi uchylają się powoli i ukazują

się w nich najpierw poszarpana czapka potem zlepki lnianych włosów, za tem brudna kurtka, wreszcie bosa czerwona, noga...

Bystre oczy rozglądają się ciekawie wokół... Węszą niebezpieczeństwo — kelnera... Kelner zajęty jest przy bufecie, lub przy gościu...

Wówczas do wnętrza wsuwa się śnielelej postać gazeciarza ulicznego, z pliką gazet pod pachą...

— „Express wieczorowy! Express!...

Nie krzyczy, nie woła tak, jak na ulicy...

Onieśmiela go obecność tylu ludzi, więc podchodzi tylko do stolików, wysuwa jedną gazetę i mówi szeptem...

— Ważna wiadomość... Express wieczorowy... Ważna wiadomość...

One zaś — nic nie mówią...

Bywają tu po kilka razy dziennie i są tolerowane przez kelnerów... W rękę trzymają drewniane skrzyneczki, obchodzą wszystkie stoliki i mimiką zachwalają swój towar...

Obrazki malowane na cienkich drewniakach...

Dziwne, tajemnicze postacie kobiece w wyszarzanych paltach, zniszczonych kapeluszach...

To — giuchonieme...

Bardzo rzadko uda się im cośkolwiek sprzedać... Zwykle spotykają się z szyderczą odmową i odchodzą wtedy cicho, bezszelestnie...

Niski, krępy człowieczek z żółtą bródką, z dziwnym uśmiechem na ustach... Wchodzi do kawiarni i ogłada się badawczo wokół...

— Taka, szuka, szuka...

Wzrok jego bystry ślizga się miękko po ubraniach gości, głaszcze towar i ocenia w lot jego wartości...

Przy stoliku siedzi samotny gość...

Człowieczek z żółtą bródką podchodzi doń i nachyla się nad nim.

— Może pan ma jakiś garnitur do sprzedania? Dobrze zapłacę... Płacę gotówkę na stół... Zrobione?

Yes.

W preliminarzu — 237, w Łodzi — 234.

# Wielkie sumy — małe wartości.

## Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu.

W kraju rozniósł się wieść niesłychana: **preliminarz budżetowy, przedstawiony sejmowi przez p. min. Kucharskiego wykazuje zamiasł deficytu — 237 miliardów nadwyżki.**

Prasa na ten temat pisze dużo, bardzo dużo. Endeckie, bezkrytyczne pisma dowodzą, że to jest olbrzymie zwycięstwo rządu piasto-chjenu, **natomiast prasa centrowa, że już pominiemy opozycyjną — bardzo wyraźnie i rzeczowo dowodzi, że przecież... że przecież jakoś to wszystko nie jest tak, jak mówi p. Kucharski. Już pomija się sprawę pożyczki zagranicznej, która nie jest wcale wymieniona w preliminarzu, co wybitnie świadczy o jej „realności” — ale i cyfry oparte na „ofiarności obywateli” są niezwykle problematyczne.**

Jest bowiem rzeczą ogólnie jasną, **acz starannie pod końcem ukrywana, że w „nadwyżkę” tę olbrzymią wchodzi przede wszystkim cała bezdenna nędza urzędnicza. Żeby uzyskać tę nadwyżkę — zmuszono masy urzędnicze do skreślenia w**

swoich budżetach domowych pozycji absolutnie niezbędnych; **pozycji, które opiewały na wydatki aprowizacyjne, odzieżowe i t. p. dla rodzin, dla żon, matek i dzieci codziennie, codziennie już dziś głodnych.**

Żeby uzyskać tę nadwyżkę skreślono pozycje oświatowe, gdyż nie jest dla dzisiejszego kursu rzeczą wskazaną, aby oświata powszechna grasowała tak nazbyt powszechnie.

I jeżeli kraj cały — **za wyjątkiem tych, którzy nie grzeszą altruizmem obywatelskim —** przypłacił tę fantastyczną nadwyżkę (w preliminarzu!) niesłychanie ciężkimi ofiarami, a przypłaci jeszcze cięższymi, bo jutro naprawdę „będzie jeszcze gorzej”, to najwięcej ucierpiała robotnicza Łódź.

W preliminarzu budżetowym p. Kucharskiego nadwyżka wynosi 237 miliardów mk. natomiast wzrost drożyzny w tym miesiącu, w którym tę nadwyżkę drukowano **wynosi w Łodzi 234 procent.**

To są obliczenia realne, o tyle nawet realne, że mniejsze od rze-

czywistego wzrostu drożyzny, gdyż ta ostatnia wzrosła w pewnych szczegółach do 500 procent! Kolosalny, przytłaczający ten ogrom drożyzny odbija się przede wszystkim **na masach robotniczych, które stoją nad przepaścią najskrajniejszej nędzy, nie dającej się pogrzebać w odmętach strajku.**

Jeżeli nadwyżkę budżetową udało się (w preliminarzu!) uzyskać drogą zwiększenia podatków, drogą kar, obrotu i podatku majątkowego — to całkowicie pokryje to wszystko **konsument — robotnik, który zapłacić musi swą ciężko zapracowaną krwawicą za każdą cyfrę tej „osiągniętej” nadwyżki.**

I to jest sukces p. Kucharskiego i sukces piasto-chjenu.

To są dzisiejsze „zwycięstwa”, za które w pierwszym rzędzie płaci miasto nasze i płacić będzie dotąd, dokąd p. Kucharski będzie chciał wykazać się taką anormalną nadwyżką.

**237 miliardów mk....**

—hnh—

Dziś! CASINO Dziś!

PREMIERA!

Najwybitniejszy film produkcji polskiej ze złotej serii „SFINKS”

„Tragedja serca kobiecego”

Niewolnica miłości

Wielkomijski dramat erotyczny.

Orkiestra powiększona pod dyr. p. Kantora  
Początek o g. 3-ej po południu.

Dziś! ODEON Dziś!

Wielki cykl obrazów p. t.

„GRA ZE ŚMIERCIA”.

I-sza seria p. t.

Skok w przepaść

Dramat awanturkowo-sensacyjny w 6-ciu aktach w wykonaniu najwybitniejszych amerykańskich artystów.

Wytwórci Pathé—Los Angeles.

Pocz. przedstawień o g. 5-ej.

FELJETON.

## Jak wyplenić żebractwo?...

Upadli futuryści, zaginęli bezpowrotnie mążniści, fala czasu zalała symbolistów, nic już nie słycać o encyklopedystach i fin-de-siècle'istach — naszą epokę cechuje bezrobocie, wszyscy należymy do potężnej grupy strejkowców.

Strejkowiec jest to taki sobie człeczy na, który wystawia jedną nogę naprzód wraz z żądaniami i rozumuje w ten sposób:

— Nie dostanę podwyżki — „pstrejk” — dostanę podwyżkę — tyż „pstrejk”!... Raz kozie śmierć!...

I oto prócz tych, którzy nie strejkują, wszyscy zastrejkowali, począwszy o dmoję Marysi, służącej od wszystkiego, a kończąc na Jagusi, praczce od sąsiadów.

Strejkowali już: włókniarze, metalowcy, tramwajarze, kolejarze, zecerzy, pocztowcy, urzędnicy, piekarze dozorcy, dorożkarze, bankowcy, telegrafisci, telefonistki, i tylu innych, którzy lamali sobie zęby, gryząc czerstwy chleb i popijając wodę.

Tylko związek żebraków państwa polskiego, jak ów przysłowiowy, mędrzec — milczał i czekał końca.

Aż doczekał się własnego końca.

Zaczął być okropnie źle.

Przechodnie w zapomnieniu darowali podarte tysiączki — ale byt żebraków coraz bardziej stawał się krytyczniejszy

Zwołano wiec.

Na wielkim rynku zebrały się tłumy kalek, inwalidów, ślepców, osieroczone chłopieta i bledziutki dziewczynki.

— Ja ogłaszam, że my — „biedne” miasta Łodzi nijak przy tej jałmużnie wytrzymać nie możemy! — jęknął jakiś kulawy starzec.

— Żadamy podwyżek wedle komisji statystycznej, a kto się do tego nie zastosuje zwinymyśać go od cholery i tyfusu brzuszego! — odezwał się jakiś nady.

— Żadamy, żeby niezwiązkowym nie wolno było stać na rogach, a tylko niech się po mieszkaniach szwendają niech po piętach łażą i kulasy sobie poobtrącają! — wołał jakiś piskliwy głosik.

I dużo, dużo jeszcze mądrego radzili, aż postanowili przystąpić do strejku.

I dziewczynki: żebracy wystawili następujące żądania:

„Żadamy jałmużny w banknotach jednomarkowych. Tysiączek ani tembardziej pięcio — lub dzie sięcioletniaków nie przyjmujemy!”

A nazajutrz po strejku widziałem jak jeden z nich, właśnie ten kulawy, stary, nosił całą pakę banknotów jednomarkowych i sprzedawał jako makulaturę za grube pieniądze...

I od tego czasu coraz mniej żebraków widać było po ulicach miasta, ale za to znacznie poszedł w górę procent wypadków samochodowych...

Bo — bo...

## Migawki sądowe.

### Milczeć!..

Bywają w życiu różne nastroje. Wiem o tem z własnego przekonania. Nasze usposobienie wewnętrzne bardzo często zmienia swój kurs. Na giełdzie humorów ludzkich tak samo czasem jest haussa, a czasem baissa.

Wahania te zależą od najróżnorodniejszych czynników. Nieraz głupie okoliczności — ilość opadów atmosferycznych, lub te czy inne słowa napisane w jakimś różowym, pachnącym liściku, który wręczył nam dziś z rana listonosz — stają się przyczyną dewaluacji lub szalonej zwyżki humoru.

Organizacja społeczna nie uznaje indywidualności. Dla prawodawcy nie istnieją dusze albo serca, w jego pojęciu gatunkowym możliwe są tylko zbiory dusz i serc pod mianem społeczeństwa, narodowości lub sekt religijnych.

Dlatego w żadnym kodeksie praw nie ma artykułu 17945-go, któryby tolerował wybryki natury żywiołowej, któryby na przykład nie karał za to, że ktoś położył się o 12-ej godzinie w południe na chodniku głównej ulicy miasta tylko dlatego, że tak mu dyktował jego nastrój, jego szubieniczny humor.

Nie wolno mi również zaśpiewać na głos arji z „Madame Butterfly”, gdy chodzę w towarzystwie po ulicy i towarzystwo ziewa z nudów.

Nie wolno mi pokazywać sztuk akrobacyjnych na rynku ku uciesze gawiedzi

i wózkarzy, których przecież nie stać na to, by mogli sobie kupić bilet do cyrku.

Nie wolno mi zawrzeć z pierwszym — lepszym przechodniem znajomości w mokry wieczór jesienny, gdy jestem sam i nie mam do kogo słowa przemówić.

Prawo nakazuje: milczeć!

Prawo nakazuje: nie skakać!

Prawo zabrania śpiewać!

Prawo karze za tamowanie ruchu publicznego jeśli, ktoś bez zła maia nóg lub nagłego zestąpienia rozciągnie się na ulicy.

Wszystko to bardzo piękne, gdy ktoś jest społecznie uświadomiony i zna na pamięć kodeks karny.

Ale Witold Krasuski miał w swej krwi tyle temperamentu, że kpił sobie najbardziej z przepisów administracyjnych i z paragrafem prawa miał tyle wspólnego, ile ja z moim nieboszczykiem.

Pan Witold pewnego pięknego wieczoru założył się z kolegą, że stanie na rogu Piotrkowskiej i Moniuszki i zaśpiewa głośno arję z żydówki, zaczynając się od słów „Rachelo, kiedy pan...”

Konkurent Gruszczyńskiego stanął o 6 godzinie na oznaczonym miejscu i urządził licznie zebranej publiczności bezpłatny koncert.

Sędzia jednak policzył sobie za tę imprezę 200 tysięcy marek i tydzień aresztu.

Juris.

## Kwiatki z bruku wielkomijskiego.

### Samobójstwo.

Zamieszkała przy ul. Milsza Nr 10, prostytutka, 16-letnia Olga Hofman napita się subli natu.

Zawezwany lekarz pogotowia, po przepłukaniu żołądka, odwiózł denatkę w stanie niebezpiecznym do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

Przyczyna rozpaczliwego kroku niewyjaśniona.

### Łut szczęścia więcej znaczy niż 5 funtów.

Ruchli Ulman (Lutomijska 16) skradziono czek na 5 funtów szterlingów na sali głównej poczty.

Kradzieży powyższej dokonał Maile Bargier (Kilińskiego 45) którego zatrzymano i odesłano do ekspozytury urzędu śledczego.

### Dowcipny Jan i naiwna Elza.

Pociągnięto do odpowiedzialności Jana Ulańskiego, Katna nr. 34 za wyludzenie od Elzy Szulman, zamieszkałej w Pabjanicach 1.280.000 mk.

VII. Rodzina chorego powinna być szczepiona!

Tyfus w mieście!

## Podrzutek.

W bramie domu nr. 36 przy ulicy Konstantynowskiej znaleziono 2 tygodniowe dziecko płci żeńskiej, które przesłano do złobka miejskiego.

## Pan Stefan był pewno bardzo chory.

### Miał bowiem alkohol w pęcherzu.

Pisano protokół na Stefana Gogolczyka, m. gm. Bruss, za usiłowanie przez wzięcia do Łodzi 5 pęcherzy napełnionych alkoholem.

Protokół wraz ze spirytusem przesłano do urzędu skarbowego akcyz mo nopolów.

## Złodzieje a życie.

Maria Szycówna, zameldowała policji, iż jej służąca Paulina Tajer, Srebrna 14 podczas jej nieobecności skradła jej z mieszkania biżuterję, ukrytą w komodzie, wartości 60 milionów marek.

— Z warsztatu szewskiego Kalmana Gotharda przy ulicy Drewnowskiej 24 skradziono cholewki i zelówki na sumę 20 milionów mk.

— Chawie Kuśmirek, Gdańska 8 skradziono różne rzeczy na sumę 500 milionów mk.

— Z kantoru fabryki Borucha Starszczyckiego w Belchatowie skradziono bawelnę na sumę 300 milionów mk

## Gościnnie Skórny i gość gruboskórny.

Do dozorczy domu Nr. 24 przy ulicy Łąkowej Michała Skórnygo, przyszedł Jan Chybowski, z prośbą o przenocowanie go, na co Skórny wyraził swą zgodę.

Rano o godz. 6-ej, gdy Chybowski odszedł zauważono brak srebrnego zegarka z dewiską, wartość 10 000,000 marek.

Od amatora cudzej własności odebrano zegarek, jego zaś sprowadzono do komisariatu.

# Czytajcie „Republikę”

Z OSTATNIEJ CHWILI.

—XX—

# Strejk powszechny od poniedziałku

Jest to odpowiedź P. P. S. na militaryzację kolejarzy.

WARSZAWA, 3 listopada (tel. włas. „Ekspressu“) — W odpowiedzi na militaryzację kolejarzy i na zarządzenia o sądach doraźnych C. K. W. P. P. S. w porozumieniu z centralną komisją związków zaw. postanowił ogłosić w całym kraju STREJK POWSZECHNY od poniedziałku, dnia 5 listopada aż do odwołania.

EXPRESS WIECZORNY  
Łódź  
3 listopada 1923

## GAZETA GIEŁDOWA

EXPRESS WIECZORNY  
Łódź  
3 listopada 1923

### Warszawska giełda walutowa.

(Telefonem od sprawozd. giełdowego „Ekspressu“)

**GOTÓWKA.**

Dolary 1,705,000 — 1,750,000

**CZEKI.**

N. Jork 1,705,000 — 1,750,000  
Londyn 7,400,000 — 7,700,000  
Paryż 101.60 — 100,000  
Berlin  
Szwajcaria 307,500 — 311,000  
Belgia 87.500

**PIERWSZA PRZEDGIEŁDA WARSZAWSKA.**

Belgia 82.150.  
Holandia 640.000.  
Londyn 7.365.000.  
Nowy Jork 1.634.000 — 1.650.000.  
Paryż 96.000.  
Praga 47.750.000.  
Szwajcaria 94.500.  
Sztokholm 433.000.  
Wiedeń 23.000.  
Włochy 73.650.

**DRUGIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.**

Londyn 7.500.000.  
Nowy Jork 1.700.000.  
Tendencja dla walut mocniejsza dla akcji słabsza.

**TRZECIE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.**

Londyn 7.375.000.  
Nowy Jork 1.640.000.  
Tendencja dla akcji i walut słabsza.

**CZWARTE NOTOWANIA WARSZAWSKIE.**

Nowy Jork 1.750.000.  
Tendencja dla walut mocniejsza.

**PIERWSZA PRZEDGIEŁDA GDAŃSKA.**

GDAŃSK, 3 listopada. Tel. od sprawozdawcy giełdowego „Ekspressu“.  
Marka polska 15:500.000.  
Dol. 640 milionów.

### Rynek dewizowy w Łodzi.

Mocniejsza tendencja, która dała się zauważyć już wczoraj w godzinach wieczorowych, została w dniu dzisiejszym w pełni utrzymana.

Materiał znajduje się nadal w obfitości. Dowcipnie twierdzą, iż w Polsce jest więcej dolarów, aniżeli w Ameryce. Jest to charakterystyczne dla naszych stosunków dewizowych.

W Łodzi obracano wypłatą na New York po kursie wyższym, aniżeli 1750000. W Warszawie płacono nawet 1,800,000.

### Giełdy zagraniczne.

**GIEŁDA NOWOJORSKA.**

NOWY JORK, 2 listopada — Kurs dzieniny 4 i trzy czwarte proc. Paryż 5.76.  
Praga 2.93.  
Na Londyn 4.46.25.  
Amsterdam 38.67.  
Londyn 60 dni 4.43.75.  
Kopenhaga 17.17.

**GIEŁDA WIENSKA.**

WIEN, 2 listopada — Amsterdam 27550.  
Berlin 0.21.  
Bukareszt 339.  
Londyn 317.000.  
Nowy Jork 70935.  
Sofia 633.  
Zurych 12625.  
Zagrzeb 830.  
Bruksela 3504.

Chrystjanja 10.  
Madryt 9380.  
Paryż 4132.  
Sztokholm 18470.  
Belgrad 830.  
Budapeszt 377.  
Kopenhaga 12170.  
Mediolan 3164.  
Praga 2375.  
Warszawa 455 — 495

**NOTOWANIA BAW.**

NOWY JORK, 2 listopada — Dowóz do portów Atlantyku i Gólfu 37.000.  
Bawełna loco 32.80.  
Na listopad 32.28.  
Na grudzień 32.28.  
Na styczeń 31.60.  
Na marzec 31.65.

### Warszawska giełda akcyjowa.

Bank Dyskont. 2850 — 2900.  
Bank dla Handlu i Przem. 1 580 — 570  
Bank Zachodni 1900 — 2000.  
Bank Polski Bk. Handl. 400.  
Bank Zł. Ziemi Polsk. 400.  
Bank zw. Ziemi 95 — 105.  
Cerata 70 — 65.  
Spłess 525 — 500.  
Wildt 180 — 170.  
Czersk 550 — 600 — 590.  
Michałów 530 — 500 — 525.  
Fintey 300 — 330.  
Drzewo 100 — 115 — 110.  
Cegielni 515 — 490 — 505.  
Fitzner i Camp. 2300 — 2200.  
Lilpop 435 — 395 — 425.  
Modrzejów 4200 — 5100 — 700.  
Norblin 1. 690 — 725 — 700.  
Parowozy 180 — 200 5 em. 170 — 175  
Rohm i Ziel. 400 — 550.  
Rohm 4 em. 360.  
Unja 3150.  
Ursus 450 — 500.  
Zieleniewski 7600 — 7500 — 7650.  
Zawiercie 250 000 — 240.000.  
Borkowski 225 — 342.5 235.  
Polbal 50 — 45 — 50.  
Tkanina 30 — 35.  
Bank Handlowy 1250 — 1150  
Powsz. B-k Kred. 27 — 30  
Bank Spółdzielczy 500  
Bank Kred. Warsz. 230 — 240  
Bank Przem. Lwów 270 — 240 — 245  
Bank Zw. Sp. Zarobk. 900 — 1000  
Kijewski 1050 — 1300 — 1250  
Puls 170 — 160 — 165  
Chodorów 2225 — 2300 — 2275  
Częstocice (4) 18000 (5) 18500  
Gosławice 925 — 750 — 800  
Cukier (4) 4000 — 3500 — 3850  
Łazy 70 — 77.5 — 72.2  
Węgiel (1) 3600 — 3775 — 3750  
(5) 4250 — 4450 — 4400  
Ostrowieckie 7500 — 7200 — 7675  
Strem 10000 — 12000 — 11000  
Welt 275  
Pociąg 325 — 360  
Rudziński (1) 1700 — 1800 (3) 1725 — 1900  
Konopie 240 — 230 — 255  
Zwardów 212 — 500 — 217 — 500 — 215  
Jabłkowscy 67.5 — 62.5 — 65

Syndykat rolniczy 705 — 715  
Żegluga 42 — 41 — 47.5

### 1.000.000-we banknoty.

Jak się dowiaduje „Express“ w dniu wczorajszym łódzki oddział PKKP. otrzymał znaczny transport banknotów jednomilionowych, którym dziś będą realizowane wypłaty.

### ROZWIAZANIE SEJMU SASKIEGO UWAGAĆ MOŻNA ZA PEWNE.

BERLIN, 2 listopada — Jak Telegraf Union z Drezną donosi, w tutejszych kołach parlamentarnych uważają za pewne wniosek niemieckiej partii ludowej o orzwłazanie saskiego landstagu przyjęty zostanie ogromną większością głosów. Za wnioskiem głosować będą oba niemieckiej partii ludowej także komunistki i partja niemiecko-rodowa Demokracji powstrzymują się od głosu. Stanowisko socjal-demokracji jest dotychczas niezdecydowane. Wniosek poddany będzie pod głosowanie na posiedzeniu w dniu 6 listopada.

### PRZED WYBORAMI W GRECJI.

PAT. — ATENY, 2 listopada — Gósnatar oświadczył, że powzięty wczoraj decyzje są ostateczne. Przywódcy stronnictw antivenizelostycznych ogłosili, że nie wezmą udziału w wyborach Plaswirasa, termin wyborów ogłoszono na 12-go grudnia. Według doniesień dzienników, gen Metaras umknął do W obwieszczeniu podpisanem przez Włoch na pokładzie statku norweskiego.

Nie pij mleka nieprzeżowanego!

Tyfus w mieście

Nie jedz owoców nieobronnych!

Tyfus w mieście!

Nie pij wody surowej!

Tyfus w mieście

### MASZYNY DO PISANIA

Wypredaż po najniższych cenach:

nowe: używane:  
CONTINENTAL CONTINENTAL  
MERCEDES ORZEŁ  
ORZEŁ (ADLER) UNDERWOOD  
UNDERWOOD i in. TORPEDO

Adolf Goldberg, Andrzeja nr. 1  
I-sze piętro.

### Dr. S. Kantor

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej  
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy.  
Godziny przyjęcia: 9-21 6-8  
Dzień od 5-6.

angielski, francuski, niemiecki kursy. Amblard D b. Piotrkowska 120

Razimierzowi Szarafranskiemu skradziona książeczka wojskowa, świadectwo demobilizacji, kartę mobilizacji, dwa wyciągi ksiąg ludności i dokument podróży, wydany z stacji Repatriantów w Rownem na imię Marji Szajraskiej. 5040

### Dr. Marja Józefowa Lewinsonowa

Gina, wener. i sadrn. (dla kobiet i dzieci)  
Godz. przyjęcia od 11 do 3 pp i od 5-6 w w niedzielę i święta od 11-1.  
Cegielniana.

### POWIEŚCI, NOWELE I ROMANSE

w językach polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim  
poleca w wielkim wyborze  
Czytelnia Nowości Alfreda Straucha  
ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 14.  
Tel. 13-85.  
Abonament miesięczny 150,000 mk.

**ODUWIE** najnowszc paryskie i wiedeńskie fasony z najlep. skór zagr  
**STELZNER I WEBER**  
Łódź, Piotrkowska 141  
PRZYJMUJE OBSTALUNKI.

### REWOLUCJA W NIEMCZECH

świeżne karykatury  
**ARTURA SZYKA**  
z tekstem Juliana Tawima poleca  
Księgarnia Alfreda Straucha  
ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 4.  
Cena egzemplarza 100,000 marek.  
Ostatnie egzemplarze!

Sensacyjny proces w Holandji.

## Straszna tragedia małżeńska.

Jeżeli będzie orzeł — zamorduję go!..

Wesoła hulanka w kabarecie po dokonanej zbrodni.

W tych dniach rozpatrywany był w Holandji w drugiej instancji proces o morderstwo, który w całym kraju odbił się głośnym echem.

Właściwie chodzi o dwa procesy, jeden przeciwko 28-cio letniemu fabrykantowi, Kersemakersowi, o usiłowanie morderstwa, drugi przeciw 38-letniej Desmet, żonie dyrektora kina, również o usiłowanie morderstwa i o współudział w przestępstwie Kersemakersa. W pierwszej instancji skazano Kersemakersa na 15 lat więzienia, zaś p. Desmet uniewinniono. Przeciwno wyrokowi apelował zarówno adwokat Kersemakersa, jak i w drugiej sprawie prokurator.

Kersemaker namówił któregoś dnia pana Desmet do przejażdżki autami, do zamiejskiego lasu. Tam zatrzymał się i pod pozorem, że pokaże mu jego żonę sam na sam z obcym mężczyzną, zaciągnął go w głąb lasu.

Gdy się obaj już znajdowali w lesie, dał do Desmeta 3 strzały rewolwerowe, ktorými dyrektor kina został ciężko ranny. Kilka dni potem został fabrykant Kersemakers i żona napadniętego Desmet zaarrestowani.

Lecz najbardziej sensacyjne wywołało zeznanie pani Desmet. Stwierdziła ona bowiem iż adwokat Kersemakersa, Van Hassert namawiał ją do otrucia męża, a gdy to się nie udało, do zamordowania go. Badany jako świadek, adwokat najkategoryczniej zaprzeczył temu. Jednakże, w toku postępowania, stwierdzono iż oboje oskarżeni zwracali się do owego adwokata w sprawie rozwodu państwa Desmet z mężem, a dalej, że już w ubiegłym roku pani Desmet próbowała otruć swego męża, a to w ten sposób, że posmarowała mu chleb masłem, zmieszane z cjankiem potasu, Desmet jednak natychmiast poczuł gorzki smak i nie potknął ani kawałka. W morderstwie zaś, usiłowanym przez Kersemakersa brała oskarżona o tyle udział, że dostarczyła mu naładowany rewolwer w zupełnej świadomości, do czego posłużył on Kersemakersowi, którego była kochanką.

Pani Desmet usprawiedliwiła się stającą tym, że mąż jej utrzymywał stosunki z innymi kobietami i że ją bardzo źle traktował. Co zaś dotyczy Kersemakersa, to jego motywów nie są dostatecznie wyjaśnione, faktem jest tylko, że prowadził on bardzo hulawczy żywot i że miał wiele różnych miłostek.

Niezmiernie charakteryzuje milien, w którym obracali się oskarżeni i dyrektor kina, zeznanie tego ostatniego jako świadka, w drugiej instancji.

Opowiadał on, iż na jakiś czas przed usiłowanym morderstwem był wraz z Kersemakersem w Antwerpii, gdzie od wiedzili razem kilka lupanarów. Przy tej sposobności opowiadał on świadkowi jak to żona jego starała się zawsze przedstawiać jego Kersemakersa, w świetle, brzydkim jak go oczerniała. Ale on pokaże świadkowi, czym była jego żona w rzeczywistości. Niechaj się zatem uda do domu, a on zaprowadzi go do lasu, gdzie żona jego spotyka się z jednym z fabrykantów.

Dla tego też owego pamiętnego dnia udali się do lasu. Chodzili razem około godziny, aż nagle Kersemakers zawołał: „Stół, czy nie słyszysz”. I w tej samej chwili dostał świadek postrzał w głowę. Starał się jeszcze biec, ale Kersemaker dał doń jeszcze 2 strzały, w plecy i w pierś.

Tego samego dnia jeszcze, wieczorem był oskarżony u świadka w szpitalu i twierdził stanowczo, że on nie strzelał. Zapytany o stosunek swój do żony, odpowiadał, że był on obojętny, chłodny. Jednakże nie wierzy on, by oskarżony chciał go zamordować, by posiadać jego żonę, gdyż miał ją i tak, podobnie jak sto innych jeszcze.

W ciekawy sposób motywował sprawca swój zbrodniczy czyn. Dzień przedtem telefonowała mu p. Desmet, iż współżycie jej z mężem staje się nie do zniesienia. Zaraz potem nadeszła mu przez służącą rewolwer. Wtedy rzucił on do góry monetę; jeżeli będzie orzeł, powiedział sobie, to zamorduję go i wypadł orzeł. Po dokonaniu morderstwa poszedł do kabaretu. Tam — opowiada on — było tak wesoło, że zapomniał w zupełności o swym zbrodniczym czynie.

Na skutek poglądu lekarzy — ekspertów o stanie seksualnym oskarżonego, sąd drugiej instancji zmniejszył mu karę do 8 lat więzienia. Panią Desmet zaś, za współudział w naslanym morderstwie skazano na 4 lata.

## Sprzedaj szyb okiennych

oraz wykonywujemy wszelkie roboty szklarskie.

J. Olejniczak i Smoliński, Główna 14.

PIOTR SCHER.

## Sensacja w kawiarni.

W kawiarni takie przepelnienie, że wprost nie można było marzyć o wolnym stoliku.

Ludzie wyglądali, jak zahipnotyzowani. Głowy lekko pochylili na bok i osłupiałym wzrokiem patrzyli na podium, gdzie jakiś zwarjowany człowiek udawał muzykanta.

Muzykant stał również z lekko pochyloną na bok głową, przewiercał białkami oczu i dął z całych sił w jakiś polarny instrument, przypominający trąbę i klarnet zarazem.

Ramiona miał opasane trójkolorową szarfą, odziany był w japońską pyjamę i na głowie nosił turecki turban ze zwójkami wstążek, spletych brylantową kłamarą.

Tajemnicze tony wspaniale tajemnicze go instrumentu obijały się głucho o ściany zadymionej kawiarni, wzbudzając w duszach umęczonych mężczyzną błogie wspomnienia lat dziecińczych a w duszach demonicznych kobiet szal przeczulonych zmysłów.

Solistą wieczoru był muzyk węgierski, oryginalny taragoto — wirtuoz nazwiskiem Kara Guły, który na swym wspaniałym instrumencie „taragoto” zwanym od niepamiętnych czasów wygrywał w swej ojczyźnie smętne melodie... Według programu Kara Guły był jedynym, najświetniejszym wirtuozem „taragoto” i nikt w grze tej nie mógł mu dorównać.

Muzyk grał, goście stłoczeni przy stolikach oddychali ciężko, sapiąc jak lokomotywa, gdy nagle stało się coś.

Elegancki pan we fraku i lakierkach wstał ze swego miejsca w samym środku sali, wolnym krokiem zbliżył się do podium i bez zażenowania wyrwał muzykowi instrument z ręki i usiadł na swoje miejsce zupełnie spokojnie.

W kawiarni nastała cisza, jak w kościele podczas nabożeństwa.

Wszelkświatowy wirtuoz ośmielał z przerażenia i rece trzymał jeszcze w po wletrzu jak przedtem a usta miał zwinięte w trąbkę — — —

Publiczność zerwała się z miejsc. Ogólna konsternacja. Milion rąk wyciągnęło się ku nieznanemu, który śmiał przerwać koncert kelmerzy w zdenerwo-

## O czym wiedzieć powinny panny na wydaniu.

Jaki mężczyzna jest najlepszym na męża? Idealista czy realista? Oto jest pytanie!

Jaki mężczyzna jest najlepszym materialem na męża? Tym niestety ważnym dla wszystkich panien, pytaniem zajmuje się jeden z angielskich dzienników. Jak pokierować wyborem, by zapewnić sobie szczęście, harmonję w życiu, jak fundamenta podłożyć pod spójność rodziny? Czy szukać mężczyzny o idealistycznym czy raczej realnym konkretnym poglądzie na świat, na miłość na życie?

Problem trudny. Nietatwe rozwiązanie. P. Anna Blonnt, która referuje tę sprawę, dochodzi do następujących wniosków.

Idealistycznie nastrojony mężczyzna posiada przede wszystkim fantazję

To jest ważną dla małżeństwa rzeczą. Posiada on zdolność odczucia żony, wstawienia się w jej sposób myślenia. Mężczyzn podzielić można wogóle na dwie kategorie: na subtelne jednostki i na gruboskórnych brutali. Idealista należy do pierwszych. Główną jego wadą z punktu widzenia żony jest to, że posiada on zrozumienia dla praktycznych spraw życia. Można być pewnym, że list oddany mu do wysłania przez żonę będzie nosił całymi dniami w kieszeni, że wprowadzi zamieszanie w dziedzinie gospodarki domowej. Idealistę cechuje szalona zmienność nastrojów. Będzie on raz bujał w nadziemskich obłokach, drugi raz się zanurzy w odmęcie pesymizmu i zniechęcenia do życia. Żona nie wie nigdy, o ile może na niego rachować. Lecz te wszystkie braki wynagradza jedno: zaufanie i miłość jaką najczęściej żonę swoją daży. Bo o ile, wskutek swych wysoko piennych marzeń idealis-

ta rozczarowuje się i zniechęca do szarej rzeczywistości życiowej, o tyle tem łatwiej buduje w swej fantazji idealne gmachy, w których ognisko rodzinne od grywa niepoślednią rolę. W świat swych snów czarownych wprowadza jako dobroczynną wróżkę — żonę.

Idealista żeni się z miłością. Potęgą swego uczucia potrafi ozłocić i opróżnić te lata w których realista opłata już dawno pajak starości i zgnuszenia. Idealista, ponieważ nie żyje jedynie w świecie konkretnych i przyziemnych zjawisk, wznosi się łatwiej ponad braki i niedostatki pożywania. Wie on, że dobra kuchnia i wygodny tryb życia nie wyczerpuje tego, czego małżeństwo dać może. Poszukuje on wyższych rozkoszy choćby tych, które natura i sztuka tak hójnie przed człowiekiem rozsiewa. Tymczasem realista widzi w żonie wyłącznie dobrą gospodynię domu, spycha ją do drugorzędnej roli, przesadny nacisk kładzie na materialne wyгоды współżycia. Idealista posiada ten tajemniczy talizman, który najskromniejszą chatę potrafi przeobrazić w pałac. Wdzi w żonie ideal tak duchowych zalet jak piękności ciała. Przez to wzmacnia jej życiową siłę, obdarza ją szczęściem jakiego najlepsze współżycie z mężczyzną o realistycznych cechach dać jej nie potrafi. A przecież miłość, wzajemny podziw, zrozumienie się i zaufanie to podwaliny szczęścia w małżeństwie. Rzadkie szczęście — to prawda — ale, jeśli są to idealizm jest wyłącznym ich rzecznikiem i twórcą. Tyle p. Anna Blonnt. Wnioski niech wyciągną panny na wydaniu.

## Domy z bawełny.

Bardzo często z prostych przypadków powstają praktyczne wynalazki. W Stanach Zjednoczonych, w miejscowości Leasowa, inżynierowie przystąpili do równania gruntu pod budowę latarni morskiej.

W czasie tych robót fala wyrzuciła na brzeg szczątki okrętu naładowanego bawełną. Ten materiał przy dłuższym leżeniu na płytce dnia zatoki zmieszal się z piaskiem i utworzył masę twardą, zarazem sprężystą i ogniotrwałą. Inżynierowie wprowadzili prasę i wyrabiali cegły, których użyto na fundamenty pod wieżę. Wiadomość o wypadkowym pomysle doszła do Chicago. Słynny fabrykant samochodów Ford zainteresował się wy-

nalazkiem.

Zaczął fabrykować z bawełny materiał na koła i karoserje z wynikami ze wszech miar pomyślnymi. Masa bawełniana okazała się o wiele lżejszą, przytem niełamiwą. Dziś bawełna ma zastosowanie nawet po fabrykacji kół u wagonów. Plantatorowie bawełny w Ameryce Północnej i Południowej natychmiast wykalkulowali, iż wobec spadku waluty w Europie i znacznego zmniejszenia się zapotrzebowania, użycie tego produktu do celów budowlanych wyrówna straty przez nie ponoszone. Sa wszelkie widoki iż cegła bawełniana niezadługo zawita również do Europy.

waniu uspakajali publiczność.

Elegancki pan wstał powtórnie z miejsca i rzekł głośno:

— „Przepraszam... Omyliłem się... chciałem tylko wziąć serwetkę z sąsiedniego stolika”.

I usiadł.

## Dziwny pasażer.

Przystanek tramwajowy. Wagon pusty. Publiczność demerwuje się i zlorzezy z powodu jakiegoś jegomościa, który co chwila wchodzi i schodzi z wagonu.

Konduktor patrzy poprzez szybę we drzwiach. A on wchodzi i schodzi, wchodzi i schodzi — — —

Gruby jegomość wchodzi i chodź. nować nad sobą i wybucha nagłym gniewem.

— „Co też ludziom do głowy wpadnie!”..

Gruby pan, który siedzi naprzeciwko okropnie jest zdenerwowany, ale z powodu tego że nie lubi kłótni spluwa tylko na podłogę.

Gruba jegomość złości się jeszcze więcej i wskazując na napis krzyczy:

— Nie pluć!..

Gruby jegomość wchodzi i chodź. Jakiś pasażer chory na rozszerzenie wątroby nie może się dłużej temu przypatrywać. Porusza smętnie głowę i palcem kreśli kółka na czole.

Pies w wagonie zaszczekał. Gruby jegomość spluwa na podłogę. Gruba jegomość wskazuje napis. Ciężka sytuacja.

A pan wchodzi i schodzi. Konduktor spogląda na zegarek: już czas!

— Jazda!..

Wagon rusza. Gruby jegomość — nadszyczałnie! — próbuje w biegu wchodzić i schodzić, a właściwie wskakiwać i zeskakiwać...

Wszyscy — patrz na konduktora. Konduktor wrzasnął:

— Co to znaczy! Dlaczego pan nie siada do wagonu? — — —

Gruby jegomość spojrział na konduktora, potem na publiczność i nagle twarz mu się rozjaśniła.

I rzekł (z pewnym smutkiem na twarzy):

— Właściwie... lekarz polecił mi używać jaknajwięcej ruchu... a ja nigdy nie mam chwili czasu...

Tłum. B. F.

Prenumerata: W Łodzi mk. 270,000 i odpow. do domu 30000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 300,000 mk. miesięcznie. Zagranica mk. 450,000 miesięcznie.

## Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: mk. 2000 za pierwszą milimetrów (na stronie 10 szoft) W TEK CIE: mk. 5000 za pierwszą milimetrów (na str. 8 szofty). NADESŁANE: mk. 3500 za pierwszą milimetrów (na str. 8 szofty). NEKROLOGI: mk. 4000 za pierwszą milimetrów na str. 8 szofty). Zaczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 1,000. Za miejscowe o 50 proc. drożej, zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administ. nie odpowiadamy. Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. — Godziny przyjęć redakcji 6-7 po południu. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.